Poniedziałek 14 maja 190

KURJER RADOMSKI

Pismo społeczne, polityczne, ekonomiczne, literackie.

Wychodzi we wtorki, czwartki i soboty, w pozostałe dnie tygodnia wychodzą wyłącznie dodatki telegraficzne.

WARUNKI PRZEDPŁATY.
W Radomiu: rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25, miesięcznie k. 45.
Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 6 k. 20, półrocznie rb. 3 k. 10, kwartalnie rb. 1 k. 55.
Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyńczy kop. 5
Dodatki telegraficzne po kop. 2.
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera"

Adres Redakcji i Administracji
Radom, ulica Lubelska № 28.
Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.
Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.
Drobne rękopisy nie zwracają się.

Przedpłatę przyjmują również księgarnie oraz agientury w miastach i miasteczkach.
Zmiana adresu pocztowego k. 20.

TELEGRAMY:

(Telegramy Agiencji Petersburskiej).

Z Królestwa.

Warszawa 13|V. Jak donosi „Kurjer Warszawski stan wojenny w Królestwie zostanie zniesiony w tych dniach.

Z Rosji.

Petersburg 13|V. Ponieważ amnestja nadaną jeszcze nie została—wszystkie bankiety i rauty odwołano. Odbył się jeden w którym uczestniczyło 50 członków Rady i kilku zaledwie przedstawicieli prawicy w Dumie.

Petersburg 13|V. Tłumy manifestantów z czerwonemi sztandarami z nieustannemi okrzykami „amnestji!! amnestji!" przybyły przed gmach więzienny, następnie rozproszone przez wojsko powtórnie zgromadziły się przed pałacem tauryckim. Następnie przed gmachem więzienia transportowego jeden z manifestantów rozpoczął mowę, lecz policja przerwała i rozproszyła tłum.

Petersburg 13|V. Pozwolono wstępować na uniwersytet realistom z 7-io klasowym świadectwem, po złożeniu egzaminu z łaciny.

Petersburgrg 13|V. Po ukończeniu wyborów, prezydujący podnosi wniosek Rodiczewa w sprawie odpowiedzi Monarsze na mowę tronową. W tym celu proponuje wybrać komisję, złożoną z 33 osób i zobowiązać ją, aby żądała amnestji koniecznie całkowitej dla wszystkich przestępców politycznych (rozumnie się wszystkie winy, wypływające z przekonań politycznych). Wniosek prawie jednogłośnie przyjęto; poczem zabierają głosy mówcy w sprawie amnestji.

Pierwszy mówi **Rodiczew:** „W sprawie, w której zabieram głos o partyjności mowy być nie może, jest to fakt doniosły ogólno-państwowy,—mówię o amnestji, upragnionej przez cierpiący naród. To nie nasze tylko życzenie!!!—to pragnienia, to modły ludu całego i—Bogu dzięki, że jeszcze pora, jeszcze chęć je wypowiedzieć! Może być, że za dni kilka już będzie zapóźno prosić! Zewsząd jedne życzenia, jedna prośba: „amnestji"—jest to prośba nietylko bezpośrednio pokrzywdzonych, ale wszystkich, bo kogóż nie dotknęły ostatnie krwawe dzieje?!!..

Teraz wprawdzie krew nie tak obficie się leje, a wszakże w kwietniu jeszcze wykonano 99 wyroków śmierci i to w kraju—który szczyci się zniesieniem kary śmierci (o tym wszakże uczono nas w szkołach).

Żądajmy zmiany tych warunków, stwórzmy nowe!—wobec których zapanowałby spokój i otworzyłoby się pole twórczej ideowej pracy. Tu, w tej sali, gdzie zgromadziła nas wola ludu,—jak by się unosiły te krwawe widma i trzeba je usunąć, bo nie bylibyśmy w możności pracować!!. (burza oklasków).

Jeżeli kto sądzi, że amnestja usankconuje występek—myli się bardzo. Nieprawda: surowe kary i bezwględne sądy—rodzą występki. Jeżeli rzeczywiście nie chcemy występków—zacznijmy od siebie—żądajmy przebaczenia, wypracujmy akt wyższej mądrości i kiedy cały naród rwie się do odrodzenia nie zmniejszajmy radości: skąpstwem ograniczeniami, targiem. Darujmy winy i Nam one będą darowane. Nie popełniajmy błędu, który zaważy na szali losu narodu. Musimy żądać amnestji, by ugruntować władzę; Najwyższe sfery rządzące w wyjątkowo przyjaznych znajdują się warunkach. Losy historji w waszych rękach—tylko nie odpychajcie duszy narodu, jak odpychano ją tyle razy... Nowy cios byłby boleśniejszy niż poprzednie, które wyrodziły nienawiść całego kraju Bądźmy solidarni, nie rozstrząsajmy stopnia winy, amnestja musi być powszechną—bez żadnych zastrzeżeń- Ludzie którzy poświęcają życie dla idei—na karę nie zasługują, im się należy tylko przebaczenie. Panowie!—proszę i wzywam Was w imię- ojczyzny, w imię miłości,—roztrzygnijcie tę sprawę!!.. (niemilkające oklaski).

Zabołotnyj. „Święte słowo amnestja". Lecz cóż to jest amnestja? To bezdenna przepaść naszych pragnień: chcemy uwolnić jednych, aby znowu jutro patrzyć na—kary i śmierć drugich.

Amnestja — martwa bez zniesienia kary smierci. Odpowiecie: „bez prawa—kary śmierci znieść nie można"! —wstrzymajcie przeto karę śmier i, nim wydacie prawo!..

Gałeckij. „Amnestja — to zapmnienie o tym co przeszło, co spowodowało tyle cierpień. Przyszliśmy tutaj po trupach miljonów ofiar, przybyliśmy z oliwną gałązką pokoju, z niezaschłą łzą bólu i jako synowie wolnego ludu prosimy zapomnieć winy".

Nowodworski. „Obywatele! — To były nie mowy — to były strumienie łez, to były jęki! Z takiemiż skargami przyjechałem i ja z Królestwa Polskiego. Nie będę rozwodził się o tym co my przeżywamy.... my wszyscy cierpimy jednym wielkim bólem! Dajcie wolność, — tak bardzo jej wszyscy pragniemy!".

Owczynnikow. „Panowie! Obowiązkiem moim, jako włościanina, (kurskiej gub.) przypomnieć o tych setkach braci moich, męczonych w więzieniach. Włościaństwo walczyło o wolność i ziemię i poleciło mi zdobyć jedno i drugie. Wojna się skończyła i w przeddzień pokoju wróćcie naszych zakładników na ojczysty zagon. Niech bojownicy wolności odzyskają swobodę"!

Siedlelnikow. „Miłosierdzia—czy sprawiedliwości? prosić—czy żądać? Nie—w danym razie to potrzeba. Winy narodu—to nie zbrodnia; do tego doprowadził cały wadliwy ustrój społeczny: zbytek w miastach, brylanty, pałace—wszystko to zdobyte potem i krwią ciemnego ludu. Dziś on się już zbudził i uświadomił. Póki czas—trzeba działać!"

Dalej zabierali głosy: robotnik **Michaliczenko** (ekaterynosł. gub.); włościanin **Antonow** i **Grodeskuł**; słowa ostatniego. „Panowie! Różnorodnie motywowaną była potrzeba amnestji—ja dodam, że w chwili obecnej, jest to dzieło nie prośby, nie sprawiedliwości, nie konieczności,—a ostateczności"....

Aładin. „Może forma wypowiedzenia się ostatniego mówcy zbyt jaskrawa, ale wniknąwszy głębiej—najprawdziwsza. Bo pomyślmy komu miły jest obecny stan rzeczy? Marnej garstce ludzi—nie Monarsze. Kwestja jest tak postawiona, że naród albo uzyska wolność—albo zginie! Ja mniemam—że naród nie zwyciężony, ale jeżeli dojdzie do starcia, kto zapewni czy zwycięży znowu brutalna siła fizyczna? Nadajmy tej swiętej sprawie formę prośby!.

Gałeckij: proponuje zakończyć posiedzenie. Jednogłośnie przyjęto wnioski Rodiczewa o wybraniu komisji. Zabałotnawo o zniesieniu kary śmierci. Wszyscy wstają,—sala się opróżnia. Następne zebranie o 1-szej jutro.

Zabiera głos **Anikin.** „Wysłuchaliście panowie słów posła **Rodiczewa**, któremi on kołatał do serc waszych. Ja będę mówił inaczej. Będę prosił nie o przebaczenie, a o sprawiedliwość powiem o konieczności uwolnienia niewinnych. Oto dziesiątkami tysięcy ludzi niewinnych—przepełniono więzienia. Zdala od ukochanych w trwodze i niepewności tłuką bezradnie głową o mur. Panowie! ja błagam sprawiedliwości! taka krzywda dziać się nie może!—Tysiące włościan siedzą w więzieniach, gdzie, jak w katordze znęcają się nad nimi, głodzą znieważają, męczą!—I za co? Czy to przestępcy?—To znękany ciemny lud pozbawiony możności wypowiedzenia się. Ja żądam sprawiedliwości dla włościan—Jako włościanin ja odczuwam silniej ich bóle. Całe rosyjskie włościaństwo żąda swobody! sprawiedliwości!!!

Aładin: „Panowie! Nie będę mówił o przebaczeniu i sprawiedliwości. Sądzę, że niema między nami ani jednego, któryby nawet pomyślał o tym, iż nie uzyskamy amnestji. Zwracam się do tych, którzy powinni wiedzieć z kim mają do czynienia. (prawica i centrum krzyczą: „dosyć, dosyć"; lewica: „prosimy mówić). Mówca kończy: „Zwracam się do tych, którzy mogą zrobić wszystko—zwracam się z prostemi i zrozumiałemi słowy: zlitujcie się nad ojczyzną, weźcie tę sprawę na siebie i nie zmuszajcie nas byśmy się nią zająć musieli. (Burza oklasków).

Jerszow. „Jako delegatowi od robotników pozwólcie Panowie wypowiedzieć swoje zdanie. Chciałbym, aby dzień 1-szy maja był uważany przez Dumę, jako prawdziwe narodowe święto! Nie odkładajcie Panowie palącej sprawy amnestji „ad acta",—musimy ją niezwłocznie rozwiązać. Poprzyjcie sprawę proletarjatu jeżeli jesteście prawdziwemi przedstawicielami narodu, Naród i proletarjat Was podtrzyma".!

Miłkin. „Wstyd, Panowie, mówić tutaj o amnestji, wobec tylu potrzeb, tylu cierpień, tylu okrucieństw w naszym kraju. Włościanie, mieszczanie, robotnicy, inteligiencja, cała Rosja poleciła nam żądać nie prosić. Czas prośby minął,—dziś naród żąda i czeka. Niechaj naród się dowie, że pierwsze jego żądanie—to nasze i, niechaj nam wierzy, że, i nadal jego wolę spełniać będziemy. Jeżeli nic nie otrzymamy—musimy stąd odejść, a wtedy naród sam przemówi do tych, którzy jego życzeń spełnić nie chcieli."

Petersburg 14|V. Podczas wyborów do Komisji weszli: Pietrunkiewicz, Winawer, Nabokow, Rodiczew, Kokoszkin, Aładin, Anikin, Karawajew, ks. Drucko-Lubecki, hr. Tyszkiewicz i wielu innych.

Petersburg 13|V. Z racji objęcia czynności Stołypin w obecności podwładnych mu urzędników wypowiedział: „Ująwszy w ręce ster ministerjum, oddany mi wolą Monarchy—witam Was Panowie jako swoich współpracowników. Mamy do spełnienia nader trudne zadanie! Jednakże jestem głęboko przekonany, że pracować będziemy z pożytkiem, wspierani potęgą niezachwianych i niezłomnych praw. Obowiązkiem naszym wykazać całą swoją umiejętność, wyzyskać nabyte doświadczenie, aby pomóc wybrańcom ludu w opracowaniu reform prawnych. Jako ludzie uczciwi, zapomnijmy o sobie i, w tak ważnym historycznym momencie, pamiętajmy tylko o Ojczyźnie. Panowie, liczę na Was!

Zagraniczne.

Kostantynopol 13|V. Porta podpisała ultimatum angielskie.

Paryż 13|V. W Rzymie i w Neapolu strejk ukończono, rozpoczęto go zaś w Bolonji.

Redaktor i Wydawca Dr. H. Fidler.

Druk „Jan Kanty Trzebiński"—Radom.